

Sygn. I C 284/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia (del.) Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Elżbieta Drozd

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2020 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Banku (...)

Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko B. Z.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego B. Z. na rzecz (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W.

6.687,02 zł (sześć tysięcy sześćset osiemdziesiąt siedem i 02/100 złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417,00 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście i 00/100 złotych) tytułem kosztów procesu.

I C 284/17

UZASADNIENIE

Powód (...) pozwał 16.08.2017 r. o 51 059,95 CHF – 48 524,17 CHF niespłaconego kapitału z umowy kredytu, 2 517 CHF odsetek umownych od 1.10.2016 r. do 11.08.2017 r. i dalszych liczonych od kapitału od 12.08.2017 r. oraz 8,16 CHF kosztów, opłat, prowizji.

Po uprzedzeniu przez sąd, że nie uwzględni powództwa dochodzonego w (...) (k. 434), powód z ostrożności procesowej zgłosił roszczenie ewentualne (k. 937 i n.):

- zasądzenie 195 806,25 zł z odsetkami umownymi – po przeliczeniu dochodzonej należności według aktualnego kursu sprzedaży (...) u powoda na dzień wypowiedzenia umowy (16.03.2017 r.),

ewentualnie

o zasądzenie 194 728, 797 zł z odsetkami umownymi – po przeliczeniu dochodzonej należności według aktualnego kursu sprzedaży (...) według kursu NBP na dzień wypowiedzenia umowy,

ewentualnie

140 228,92 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie – na wypadek przyjęcia, że umowa jest nieważna, gdyż na dzień wypłaty kredytu taką wartość stanowiła kwota kredytu w (...).

Pozwany (...)wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił, że umowa jest nieważna ze względu na niedozwolone klauzule indeksacyjne, dotyczące przeliczania rat kredytu z (...) na PLN po kursie sprzedaży (...) banku, a wpłat w PLN po kursie kupna banku. Powołał się także na art. 357 § 1 kc wobec znacznego wzrostu (...). Podnosił, że nie został poinformowany, że umowa jest oparta o spekulację walutową, kredyt wypłacony był w PLN i w efekcie dokonywał wyższych spłat niż wynikałoby to z założeń z momentu zawarcia umowy. Dlatego kwestionował też zasadność wypowiedzenia umowy.

Po modyfikacji powództwa pozwany podniósł zarzut przedawnienia w oparciu o datę 16.03.2017 r. jako dzień wymagalności. Podniósł zarzut potrącenia także w 3 wariantach (k 650 definitywnie sprezyzowany):

- 133 541,90 zł – jako sumę wpłat (przy przeliczeniu wpłat w (...) według kursu NBP z dnia spłaty), jak i po uwzględnieniu niezasadnie pobranej 7 761,37 CHF w oparciu o różnice kursowe (przeliczona według kursy zastosowanego przez bank w dacie spłaty z kwoty spornego kredytu),

- 162 223,06 zł – po przeliczeniu należności jak wyżej według kursu z dnia złożenia oświadczenia o potrąceniu,

- 7 761,37 CHF – już wyżej wspomniana kwota, wynikająca z tego, że ze spornego kredytu pozwany spłacał poprzedni kredyt tego typu u powoda, gdzie na dzień rozliczenia miał do spłaty 19 456,52 CHF, a bank przekazał 27 217,89 CHF po przeliczeniu na 55 744,96 zł, a wobec tego przez różnice kursowe niezasadnie pozwany został obciążony (7 761,37 CHF = 27 217,89 CHF – 19 456,52 CHF).

Sąd ustalił, co następuje:

16.06.2008 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego (...) na kwotę 68 890,86 CHF, z szacowanymi kosztami na łączną kwotę 106 760,94 zł ze zmienną stopą procentową obliczaną według stawki LIBOR 3M lub (...) dla waluty kredytu i stałej marży banku.

Kredyt wypłacony został w PLN, gdyż służył finansowaniu zobowiązania na terenie RP czyli według kursu kupna dewiz, wynikającego z aktualnej – na moment operacji - tabeli ustalonej przez powoda, dostępnej na jego stronie internetowej.

Spłata miała następować przez 240 miesięcy (do 1.06.2028 r.) przez potrącanie środków z rachunków pozwanego w powodowym banku w walucie kredytu (gdyby takie środki były na koncie) lub w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie, w której udzielony został kredyt według obowiązującego u powoda kursów kupna/sprzedaży dla dewiz (zgodnie z aktualną Tabelą kursów powoda).

Kredyt miał być przeznaczony m.in. na spłatę wcześniejszego kredytu mieszkaniowego u powoda z 10.04.2004 r. oraz innych pożyczek.

bezsporne (nadto umowa : k. 37-54)

We wniosku o kredyt pozwanywniósł wpierw o 138 320 zł.

dowód: wnioski – k. 160- 162

W banku istniała procedura zawierania umów kredytowych, którą mieli realizować przedstawiciele banku, bezpośrednio kontaktujący się z klientem, tak by udzielić mu informacji o umowie.

dowód: procedura przedstawienia oferty – k. 171-177, zeznania świadków : E. B. – k. 344-346, M. W. – k. 358-359, E. R.- k 359-360, informacja o ryzyku kursowym – k. 165-170

Pozwany zdecydowała się na przedmiotową umowę, gdyż taka była powszechnie wybierana w tamtym czasie. I dlatego nie widział podstaw, by nie skorzystać z tej oferty banku po ustaleniu wysokości raty i stwierdzeniu, że będzie w stanie płacić. W pozostałym zakresie poprzestawał na tym, że umowę przygotował bank. Gdy mu zaproponowano aneks do umowy, zdecydował się, by spłacać kredyt we frankach, by uniknąć spreadu.

dowód: zeznania powoda– k. 411-412

27 217,89 CHF ze spornego kredytu zostało przekazane na spłatę 19 456,52 CHF z poprzedniego kredytu pozwanego u powoda także w (...).

fakt przyznany

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało częściowemu uwzględnieniu wobec uznania zasadności zarzutu nieważności umowy oraz potrącenia w pierwszym z podanych wariantów (a po odjęciu o dochodzonej kwoty w trzecim wariantcie roszczenia ewentualnego).

1. W zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sporu stan faktyczny nie był sporny, a rozbieżności dotyczyły oceny skutków powszechnie znanego problemu systemowego, wynikłego z wprowadzenia na rynek kredytów, opartych na konstrukcji przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów walutowych z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy - na uregulowanie zobowiązań w kraju - otrzymują środki w PLN i w tej walucie uzyskują dochody, służące do spłaty kredytu, którego wielkość jest przeliczana według innych walut i na podstawie kursów ustalanych przez kredytujące banki (według kursu kupna przy ustalaniu aktualnej wysokości zobowiązania i kursu sprzedaży - do określenia, w jakim zakresie jest ono spłacone w momencie uiszczania raty). Natomiast banki odnosiły się w rozliczeniach do obcej waluty jako podstawy finansowania, by umożliwić udzielenie kredytów, gdyż oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia - o akceptacji przez konsumentów ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu - pozostają także do oceny w sferze prawnej, zwłaszcza że z niczego nie wynikało, by kredytobiorcy byli informowani o ryzyku umowy przy tak podanym jej kontekście (szerszym niż zwykła wiedza, że kursy walut są zmienne, gdyż wiążącym się z obrotem na rynku walutowym jako rynku inwestycyjnym, czyli obciążonym ryzykiem obrotu profesjonalnego, podczas gdy zaciągnięcie kredytu nie wiąże się z elementem gry inwestycyjnej w relacji klient-bank). Dlatego rozbieżności w zeznaniach świadków (związanych z udzielaniem kredytu) i pozwanego nie miały znaczenia, zwłaszcza że przedstawiał on swój konkretny przypadek, a świadkowie mówili o założeniach procedury, którą wdrażali w kontaktach z klientami. Przy tym nawet z ulotek, które miały być dostępne dla klienta, nie wynikało, by (...) nie był walutą oscylującą około warunków, w jakich udzielano umowy, jak i to – jak bank szacuje ryzyko walutowe dla oferowanego konsumentowi produktu, zwłaszcza że kierował się zdolnością płatniczą klienta. Nadto zeznania świadka, zajmującego się określeniami kursu nie wniosły do sprawy istotnych informacji, gdyż nadal nie przedstawiły, jak przeprowadzone było wewnątrzbankowe rozliczenie kredytów, skoro oparte było na bieżących przeliczeniach i nie wiadome, jak wyglądały założenia. Wierzytelność wyrażona tak jak w umowie była przecież wciąż zmienna, skoro podlegała ustaleniom według bieżącej sytuacji na rynku walutowym, a sąd miał ocenić sytuację obu stron umowy kredytowej, patrząc na moment ustalania treści umowy, by określić - czy klauzule były abuzywne. Powinien był więc poznać faktycznie założenia/ryzyko przyjmowane przez bank w związku z produktem opartym na ryzyku kursowym, aby stwierdzić, czy mogą to być fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, bo bezsporne było, że klient miał tylko świadomość, że waluty obce nie mają niezmiennego kursu.

2. Sąd - prezentując ocenę prawną - ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Wobec dużych rozbieżności trudno inaczej odnieść się niż prezentując własny wywód jako zwartą całość, poruszając kwestie uznane za istotne. Przy tym sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca. Stanowiska stron wpisywały się w ten dyskurs (w tym *vide* złożone w sprawie opracowania), a z argumentacji wynikało, że można powoływać się na fakty powszechnie znane, nawet jeśli w tej sprawie bezpośrednio nie były przytaczane. Przy tym orzeczenia, do których odwoływał się powód zostały dobrane tylko z tych odpowiadających jego stanowisku i z okresu sprzed orzeczeń (...) i SN, które istotnie mogły odnieść wpływ na nowe linie orzecznicze wobec utrzymywania się istotnej sporności w sprawach tego rodzaju.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego) takiego rodzaju jako sporny. Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do zachowywania staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz poprzez spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - nakazując wiązanie waluty kredytu z walutą osiąganych dochodów¹ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu (...) i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślania wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je - nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów, przytoczone na wstępie. W opracowaniach, powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny (...) oraz korzyściach inwestycyjnych z udziału w procesie handlu walutami - (...) i krajową, czyli w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania - w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro) . Ekonomiści wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy - zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu kryzysem, który podniósł kurs (...), to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano jego ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę². Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyskać pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty. Przy tym

nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie - mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń³. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie, jak i ta w niniejszej sprawie. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez banki, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowe, skoro de facto wynikało to z ich nierozzniesienia się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, poruszającemu się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości⁴.

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały w granicach efektów omawianych także u nas. Kierunkowały je także rozstrzygnięcia (...) na kanwie dyrektywy (...), co zostało potwierdzone w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy - w ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - wyroku z 11.12.2019 r. (...) również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelny komunikatem (co ocenia się poprzez wzorzec konsumenta, niezależnie od jego cech osobistych⁶). W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...) (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną - jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następczo "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem (...) że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizm indeksacji wiąże się z tak

dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej i dotyczy także kredytu denominowanego, gdyż również zawiera on zakwestionowany mechanizm obliczania wiarygodności w oparciu o kurs waluty obcej, określany przez powoda. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron (mogły też sprawiać wrażenie, że bank w trosce o własne bezpieczeństwo będzie ustalał tabele kursów tak, by umożliwić realizację umów). Nadto wobec wyraźnego wskazania (...) w (...) nie ma możliwości wprowadzenia w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc, gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywnych postanowień niż tylko ustalanie kursu przez bank, gdyż zarzut dotyczy w ogóle takiego sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie - jak art. 358 kc - przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariacie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż - jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Przede wszystkim art. 358 kc służy utrzymaniu wartości świadczenia, a waluta obca w mechanizmie spornej umowy kreowała ją jako rodzajową całość (typ).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 7, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane przez pozwanego.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 3, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie, nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny⁸ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystna dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów, nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacone kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrobieniu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy jest rozliczenie tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc, zwłaszcza że także pozwany podniósł zarzut potrącenia swojego roszczenia z tego tytułu. Wobec stanowiska doktryny i orzecznictwa dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec

odpadnięcia podstawy⁹. Przy tej podstawie prawnej nie ma uzasadnienia do innych roszczeń, czyli rekompensaty za pozostawania w gestii stron środków podlegających zwrotowi.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹⁰. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważność można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹¹ (a wobec tego sąd zasądził odsetki za opóźnienie na podstawie art. 481 kc dopiero od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, które potwierdza nieważność). W konsekwencji stwierdzenia, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentuje się też, że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy, gdyby uznawać ich zasadność.¹² Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest - w przypadku świadczenia nienależnego - samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrąceniami nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie dochodzi do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

11. W konsekwencji powyższego należało także uwzględnić zarzut potrącenia, sformułowany przez pozwanego co do nadmiernej kwoty pobranej przy rozliczaniu spłaty kredytu kredytem, w zakresie w jakim nastąpiła w oparciu o klauzule abuzywne. Wobec ich zakwestionowania, nie było podstaw do obciążenia kwoty spornego kredytu wypłatą 7 761,37 CHF, która wynikała z przeliczeń kwoty pobranej i spłacanej.

12. Nadmienić należy, że zarzut potrącenia został zgłoszony skutecznie (art. 498, 499 kc), a nawet z większą starannością wobec tej linii orzeczniczej, która zaczęła podważać obronę pozwanego poprzez zarzut potrącenia¹³. Podkreślić należy, że ugoda jest także czynnością o charakterze procesowo-materialnym i nie ma przeszkód, by pełnomocnik zawarł ją. Formalistyczne podejście do zgłoszenia zarzutu potrącenia stanowi niczym nieuzasadnione ograniczenie obrony i skutków udzielenia pełnomocnictwa do prowadzenia procesu.

Zauważyć należy, że redakcja zarzutu potrącenia oparta była także na ewentualności roszczeń pozwanego z tego tytułu, gdyż przedstawił warianty do oceny, który zostanie uwzględniony przez sąd. Inaczej nie można było tego przeprowadzić wobec specyfiki tego sporu¹⁴.

13. Sąd przy tym przyjął, że w zakresie w jakim pozwany spłacił kredyt w (...), to przeliczenie powinno było nastąpić w PLN według kursu dnia spłaty zgodnie z obliczeniem pozwanego, gdyż wobec podważenia mechanizmu przeliczeniowego umowy, rozliczenie stron powinno odbyć się w walucie krajowej, zgodnie z tym, ile PLN pozwany w tym dniu wydatkował na (...). Inaczej doszłoby do zakłócenia opisanego konstrukcji rozliczenia stron, która ma się odbyć bez wzbogacenia, a za zwrotem świadczeń. Dlatego też sąd uznał argumentację pozwanego, że rozliczenie (...) za (...) przeczy sednu podważania mechanizmu waloryzacyjnego i właściwe jest przeliczenie według kursu NBP na podstawie art. 358 kc w tej sytuacji jest zasadne. Przepis ten bowiem służy przeprowadzeniu rozliczeń wierzytelności, które są wyrażone w innej walucie niż spłacana.

Tu przypomnieć należy, co wcześniej wspomniano - że z tego samego względu - przepis ten nie może zastąpić postanowienia umowy o kursie z tabel powoda, gdyż skoro regulacja umowy oparta jest na swoistym mechanizmie waloryzacyjnym, to nie chodzi tylko o określenie kwoty, jaka prowadzi do uregulowania zobowiązania.

14. Odnotować też należy, że z przyczyny już wskazanej w pkt 13, powództwo nie mogło być zasądzone w (...), jak w żądaniu głównym wnosił powód, gdyż podważałoby to cały mechanizm uruchomiony do oceny umowy¹⁵. A przy tym w samej umowie przewidziano możliwość jej regulowania w PLN i tak też kredyt został wypłacony.

14. Strony nie kwestionowały matematycznej wysokości kwot, które służyły do obliczenia zasądzonej należności, a przy tym potwierdzały ją złożone w sprawie dokumenty. Dlatego dowód z opinii biegłego do przeliczenia należności był

zbędny, czego także strony nie kwestionowały (mógłby się aktualizować, gdyby należało dokonać innego rozliczenia, a co do znaczenia odnośnie informacji o kursach vide omówienia zeznań świadka na koniec pkt 1).

14. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wywodu, co do innych szczegółowych kwestii prawnych przytaczanych przez strony, gdyż odniósł się do nich akcentując, co uważa za rozstrzygające. Zauważyć można, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo (...) oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów.

15. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 100 kpc w zw. z § 2 pkt. 6 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ..., gdyż powództwo zostało uwzględnione w nieznaczej wysokości (i zależnej od koncepcji rozliczenia przyjętej przez sąd), a wobec tego sąd zasądził na rzecz pozwanego całość poniesionych przez niego kosztów.

Mając na uwadze, że rozliczenie nastąpiło według żądania ewentualnego niższego niż początkowa wartość przedmiotu sporu - nie było potrzeby uzupełniania kosztów sądowych¹⁶. Zmiana powództwa faktycznie powinna nastąpić za pośrednictwem sądu, ale skoro pozwany potwierdził doręczenie pisma z tą treścią i podjął obronę, należało uznać doręczenie za skuteczne (podobnie sąd nie miał wątpliwości do skuteczności doręczenia pism z zarzutem potrącenia w toku niniejszego procesu).

1 zob. także dyrektywę (...) /UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)us_6_2016.pdf/1668c2e6-9f68- (...) -8dce-2eef22e7cde

4 i zauważyć można, że od dawna bezskuteczny jest argument – zob. przypis 6 - że konsument ze względu na swoje atrybuty osobiste może być inaczej chroniony niż przeciętny konsument.

5 zob. min. przykłady –

(...)(...) (...) -prawnych-ochrony-kredytobiorcy-konsumenta-w-%C5%9B.-orzecznictwa-s%C4%85dowego-280.pdf

6 zob. m.in. orzecznictwo do tego utrwalonego poglądu w tezie 9 do art. 22¹ kc w komentarzu pod red. K. O. w L.; przy tym – jak słusznie zauważyła powódka – mimo, że sama jest prawnikiem zawierzyła przedstawicielowi banku, że otrzymuje kredyt możliwy do spłaty na warunkach znanych, gdy go zawierała, a nie z nieznanym ryzykiem kursu waluty

7 por. materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

8 (...) i przywołano w tekście literatura

9 zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN (...), LEX nr (...) oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP 1991, nr(...), poz. (...)); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

10 Tak E. Ł. :Bezpodstawne wzbogacenie” , C.H. B., W-wa 2000

11 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

12 por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

13 zob. rozważania w tezie 17 w komentarzu do art. 499 kc pod red. K. P. w L.,

14 zob. teza 16 komentarza jak w przypisie 17, w tym przytoczone tam orzecznictwo, np. wyr. SN z 22.11.1968 r., (...), OSNCP 1969, Nr 11, poz. 204; z 9.11.2011 r., (...), L.; uchw. SN z 25.7.2019 r., (...), L.).

15 Możliwość dochodzenia zapłaty waluty w przypadku kredytu indeksowanego zanegował m.in. Sąd Okręgowy w Olsztynie, a potwierdził Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z 18.09.2019 r. (...), (publik. w Legalis nr 2238151, jak i zob. orz. przytoczone w LEX przy art. 69 ust.3 pr. bank).

16 zob. postanowienie SN z 20.08.1987 r. ((...))